

CZESŁAW RADZIKOWSKI *

Resistance fighter****– autobiograficzne dzieło profesora Jørgena Kielera,
członka zagranicznego Polskiej Akademii Nauk**

Profesor dr med. Jørgen Kieler znany jest w Polsce przede wszystkim jako uczonego i humanista. Cieszy się on zasłużonym uznaniem, a także przyjaźnią wielu naukowców z różnych ośrodków biomedycznych zajmujących się biologią nowotworów. W latach 1960-1990 wielu polskich onkologów z różnych ośrodków naukowych odbywało staże naukowe i współpracowało z Instytutem Fibigera w Kopenhadze, którego Jørgen Kieler był założycielem i wieloletnim dyrektorem. W uznaniu jego osiągnięć naukowych w dziedzinie onkologii i niezwykle aktywnego zaangażowania w współpracę naukową z ośrodkami naukowymi w Polsce został członkiem zagranicznym Polskiej Akademii Nauk (1985), a także przyznany mu został przez Prezydium PAN Medal im. Mikołaja Kopernika (1982). Informacje o współpracy naukowej z Instytutem Fibigera w Kopenhadze podane zostały w przygotowanym przeze mnie artykule pt. *80-lecie urodzin Profesora Jørgena Kielera* opublikowanym w kwartalniku „Nauka” 1999, 4, 215-216, oraz w tym samym czasopiśmie na str. 216-217 pt. *Jørgen Kieler – humanista i naukowiec*, w przetłumaczonym na język polski artykule znanego dziennikarza Herberta Pundika, który ukazał się w duńskim dzienniku „Politiken” 22 sierpnia 1999 roku pod takim samym tytułem.

W grudniu 2007 roku ukazała się w wydawnictwie Gefen Publishing House w Jerozolimie angielska wersja jego autobiograficznej książki pt. *Resistance fighter*. Maszynopis tej książki otrzymałem podczas spotkania z autorem w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego

Roku 2007 w Kopenhadze. Dzieło to jest, jak podaje autor, jego osobistym spojrzeniem i refleksją nad historią duńskiego ruchu oporu w trudnych latach 1943-1945. Dedykowane zostało młodszemu bratu Flemmingowi. Dzięki wzajemnemu współdziałaniu i pomocy obaj bracia zdołali przeżyć wojenną tragedię. Historyczne podłoże opisywanych wydarzeń zawarte zostało w wydanej w języku duńskim książce pt. *Hvofor gjorde I det (Why Did You Do It)* wyd. Gyldendal 2001, w której podane zostały materiały źródłowe.

Należę do grona polskich przyjaciół Jørgena Kielera, którzy przekonywali go do przygotowania wersji angielskiej autobiograficznego opracowania historii niezwykle interesującego, trudnego do jednoznacznej oceny okresu II Wojny Światowej w Danii. W rozmowach wieczornych w Instytucie Fibigera, jak i w czasie spotkań poza Instytutem, Jørgen Kieler, jako były aktywny członek ruchu oporu i więzień obozu koncentracyjnego, żywo interesował się przeżyciami wojennymi swoich polskich współpracowników i przyjaciół. Również podczas wielu wizyt w Polsce poznawał nurtujące nas problemy, związane z trudnym okresem II wojny światowej i bez mała 50-letnią historią naszego kraju, dla którego zakończenie wojny nie było wyzwoleniem, a podporządkowaniem się nowej przemocy totalitarnej. W lipcu 2004 roku miałem niezwykłą okazję razem z Jørgenem Kielerem, z jego inicjatywy i na jego zaproszenie, odwiedzić miejsca związane z jego działalnością w ruchu oporu i wysłuchać wciąż żywych wspomnień z te-

* Prof. dr hab. Czesław Radzikowski, Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN, Wrocław

** Książka wydana w grudniu 2007 roku przez Gefen Publishing House, Jerusalem, Israel

go bardzo ciekawego, ale i trudnego okresu w jego życiu.

Otrzymany maszynopis zajmuje 339 stron, jego treść podzielona została na 5 części, mianowicie: I. *The stage is set*, II. *Getting involved*, III. *Holger Danske*, IV. *Prisoners*, V. *The road to liberation*, oraz na 12 rozdziałów. W pierwszym rozdziale opisuje swoje wrażenia i obserwacje z pobytu w Monachium, gdzie przebywał od września 1937 roku, bezpośrednio po zdaniu matury, studiując języki i literaturę. Był obecny pośród wiwatującego tłumu zgromadzonego na placu Koenigsplatz w czasie spotkania Hitlera z Mussolinim, które wyznaczyło cele wspólnej polityki, zawieranie nowych porozumień i tworzenie Osi Berlin-Rzym, poprzedzających włączenie „Anschluss” Austrii wiosną 1938 roku. Niezwykle ciekawe są spostrzeżenia i wrażenia młodzieńca, obserwującego atmosferę panującą w Niemczech w tym okresie. Swoją naukę języków i literatury w latach 1938-39 kontynuował w czasie pobytu w Paryżu, a następnie w Cambridge, gdzie miał okazję poznać panujące nastroje wobec rozwijającej się sytuacji w nazistowskich Niemczech jeszcze przed wybuchem II wojny światowej.

Kolejne rozdziały zawierające opis okupacji, a zwłaszcza kolejne rozdziały części II (*Getting involved*), wzbudziły moje szczególne zainteresowanie. Podobnie jak w rozdziale pierwszym treść oparta jest na bardzo osobistych przeżyciach autora, jego przemyśleniach i własnej ocenie zarówno wydarzeń historycznych, jak i dylematach jego pokolenia ówczesnych dwudziestolatków, poszukujących swego miejsca i roli w sytuacji, w której znalazł się ich kraj. Dania dostała się pod okupację niemiecką bez walki, rzekomo, według nazistów, dla osłony przed możliwą, spodziewaną inwazją brytyjską. Król pozostał głową państwa, kraj pozostawał pod władzą rządu, który posiadał mandat parlamentu (*Rigsdag*), a który działał do końca sierpnia 1943 roku, kiedy został rozwiązany, a władze okupacyjne wprowadziły stan wyjątkowy.

Pozorna neutralność za cenę współpracy z władzami okupacyjnymi oparta została na porozumieniu gwarantującym integralność i w przyszłości niezależność kraju.

W rzeczywistości uzurpowana władza Niemców sprowadzała się do pełnej kontroli kraju, a Duńczycy znaleźli się w trudnej sytuacji wyboru respektowania istniejącej sytuacji i oceny działania rządu, czy rzeczywiście jest ono zgodne z obowiązującą duńską konstytucją. Ocena historyków, zdaniem Jørgena Kieler, powstałej w Danii sytuacji i polityki rządu dopuszczającej współpracę (kolaborację) z władzami okupacyjnymi nie jest jednoznaczna i nie zawsze słuszna. Zwłaszcza ocena historyków nielegalności czy legalności budzącego się sprzeciwu części społeczeństwa przeciw totalitaryzmowi hitlerowskiemu i przeciw kolaboracji rządu z Niemcami. Według oceny historyków sprzeciw – ruch oporu był inspirowany głównie przez liderów politycznych Duńskiej Partii Komunistycznej i Duńskiej Partii Jedności (Danish Communistic Party and Danish Unity Party).

Zdaniem historyków, nie tylko autora autobiograficznego dzieła, nie było w Danii zorganizowanego i sterowanego z zewnątrz, czy też przez liderów partii politycznych, „ruchu oporu”, ale raczej, jak to określa był ruch oddolny, nazwany przez niego „grassroots movement”. Jego inspiratorami byli młodzi Duńczycy, negatywnie oceniający nie tylko nazizm, ale i aktualną politykę rządu, zwłaszcza kolaborację z Niemcami. W ruchu oporu uczestniczyć mogli dobrowolnie wszyscy, niezależnie od podziałów socjalnych czy politycznych, jedynie „zdraycy kraju” byli wyłączeni. Podejmowane od roku 1943 początkowo „prywatne” inicjatywy prowadziły do powstania wielu różnych grup, w tym głównie studentów. Do grupy takiej należał Jørgen Kieler i jego rodzeństwo, grupy o zróżnicowanych nie tyle motywacjach, co celach i strategiach działania. Wspólnym celem było działanie skierowane przeciw nazizmowi, a także przeciw kolaboracji z Niemcami. Jørgen (ur. 1919), jego brat Flemming

(ur. 1922) i starsza siostra Elsebet (ur. 1918) wstąpili do grupy Free Denmark, której głównym działaniem było wydawanie podziemnej gazetki („Frit Danmark”) i ulotek razem z grupą studentów o różnych poglądach politycznych, w wieku od 18 do 24 lat, nie tylko mieszkańców Kopenhagi. Ta nielegalna grupa, w której uczestniczyli Jørgen, jego brat Flemming, obaj studenci medycyny, ich dwie siostry Elsebet (studentka literatury) i młodsza siostra Bente (ur. 1920), studentka studium nauczycielskiego, oraz 11 studentów różnych kierunków, w tym prawa, medycyny, także politechniki, spotykała się w mieszkaniu w centrum Kopenhagi, przy ul. Raadhustræde 2A, wynajmowanym przez studiujących z rodziny Kielerów,

Inne młodzieżowe grupy zajmowały się zbieraniem i rozpowszechnianiem informacji (League), informacją i edukacją (Ring), podziemną prasą (Free Denmark), a także sabotażem (Free Danes, Danish Unity Party, Danish Communistic Party). Spotkania młodych członków wymienionych grup były bardzo burzliwe, zwłaszcza rozważane problemy związane z podejmowaniem aktywności sabotażowych, w szczególności zbrojnych akcji, budzących najwięcej wątpliwości, nie tylko dezaprobatę, ale także gorący sprzeciw niektórych członków tych ugrupowań. Przedmiotem debat były tematy filozoficzne, dylematy religijne, a także polityczne, dotyczące przede wszystkim oceny aktualnych wydarzeń, jak ataku Związku Radzieckiego na Polskę, Finlandię, sprawy Katynia, zerwania stosunków dyplomatycznych ZSSR z rządem polskim na uchodźstwie i inne.

O ile sprawa przeciw komu i jakim działaniom nazistów i współpracującym z nimi członkom rządu usprawiedliwiała działanie grup oporu, o tyle sprawa aktywności sabotażowej, związanej z ryzykiem śmierci także osób cywilnych, a także z zabijaniem nazistów, czy wykonywanie wyroków na kolaborantach, nie zyskiwały aprobaty części młodych Duńczyków.

Ten niezwykle ciekawie przedstawiony przez Autora wątek książki, dotyczący braku aprobaty usprawiedliwiającej łamanie piątego przykazania Dekalogu ”nie zabijaj”, przedstawia różnice opinii pomiędzy siostrami Jørgena a nim i innymi zwolennikami gotowymi do brania czynnego udziału w akcjach sabotażowych. Przytoczony został fragment odpowiedzi z dnia 3 czerwca 1943 Kaja Munka na wcześniejszy list Elsebet, w którym próbuje on rozwiać jej wątpliwości natury moralnej. Jako poeta i cieszący się zaufaniem duchowny podaje uzasadnienie dla zabijania w sytuacji obrony życia innych i walki o przetrwanie. W swym liście pisze: „pozostań chrześcijanką, ale naucz się zabijać w imię Chrystusa” w obronie życia.

Jego rada nie w pełni pomogła rozwiązać moralny dylemat, zastrzeżenia czy wątpliwości obu siostr i innych pacyfistycznie nastawionych członków ruchu oporu. Natomiast Jørgen, zgodnie ze swym punktem widzenia i temperamentem, swoje aktywne, a nawet radykalne stanowisko uzasadnia słuszością przerwania, czy zaprzestania kontrybucji Danii, jej rządu i części społeczeństwa w chociaż pasywne, jednak wspomaganie, jak określa prowadzonej przez nazistowskie Niemcy „kryminalnej wojny”.

Ostatecznie o decyzji przystąpienia do akcji sabotażowej Jørgena i jego kolegów studentów, zorganizowanych w grupie nazwanej „The Free Denmark Student Group” przesądza skazanie w kwietniu 1943 roku przez niemiecki sąd wojenny na karę śmierci sabotażysty Hansa Petersena.

Akcje sabotażowe, w których Jørgen brał udział, początkowo przygotowywane amatorsko, przybierały na sile, a także na skuteczności, zwłaszcza po rozbrojeniu armii i floty duńskiej, przeprowadzonym w Horsens w sierpniu 1943 roku. Stan wyjątkowy został ogłoszony z dnia 28/29 sierpnia 1943 w obwieszczeniu podpisanym przez von Hannekena, głównodowodzącego niemieckimi siłami zbrojnymi w Danii. W pięciu punktach podano obowiązujące

zujące restrykcje dotyczące organizowania strajków, gromadzenia się, nawet prywatnego, więcej niż pięciu osób, wyznaczenia godziny policyjnej oraz zakazu korzystania z poczty, telefonu i telegrafu. Rozbrojeniu armii towarzyszyły aresztowania setek osób cywilnych, głównie Żydów, znanych polityków, prominentnych profesorów, artystów, intelektualistów i dziennikarzy. Ten rozdział zamyka autor stwierdzając z nieukrywaną ulgą *At last – Denmark had finally said no*. W ten sposób Dania znalazła się wśród krajów koalicji antynazistowskiej. We wrześniu 1943 roku powstał Komitet Wolnej Danii (Danish Freedom Council), który w swej ogłoszonej w dniu 16 września proklamacji sformułował główne cele walki z Niemcami, także z duńskimi nazistami i kolaborantami.

Osobny rozdział książki poświęcony jest prześladowaniom Żydów, którzy dzięki szczególnej sytuacji w Danii czuli się bezpieczniej niż w innych, zwłaszcza okupowanych krajach, Europy. Deportacja Żydów i członków Partii Komunistycznej rozpoczęła się na wielką skalę po rozpoczęciu wojny ze Związkiem Radzieckim w czerwcu 1941 roku. Były wprawdzie naciski na przygotowanie do deportacji około 6000 osób dorosłych i dzieci do Niemiec, jednak stanowczy sprzeciw rządu, a zwłaszcza króla Christiana X, znacząco opóźnił masowe rozwiązywanie problemu żydowskiego. Rząd Szwecji był gotów przyjąć kilka tysięcy uciekinierów z Danii. Laureat Nagrody Nobla Niels Bohr, dyrektor Instytutu Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu w Kopenhadze wraz z rodziną i innymi uchodźcami 30 września 1943 roku po otrzymaniu ostrzeżenia ze strony władz Szwecji potajemnie drogą morską dostał się do Szwecji. W wyniku jego wspólnych starań z Ebbe Munckiem szwedzkie radio ogłosiło gotowość przyjęcia duńskich Żydów. Przy wydatnej pomocy duńskich organizacji podziemnych, w których aktywnie uczestniczył Jørgen Kieler, rozpoczęła się nielegalna, niezwykle ryzykowna, ale i kosztowna ucieczka kutrami rybackimi uchodźców, w tym

także rodzin żydowskich, do Szwecji. Jak ocenia Jørgen Kieler, który aktywnie uczestniczył zarówno w gromadzeniu środków finansowych, jak i w organizowaniu nielegalnych wypraw kutrami rybackimi (7 do 10 kutrów dziennie) z portu rybackiego Skudenhaven w centrum Kopenhagi do szwedzkiego portu Barseback ponad siedemset osób szczęśliwie dotarło do Szwecji mimo dużego ryzyka, jakim obarczony był ten nielegalny proceder, na który przekupiona niemiecka straż nabrzeżna przymykała oczy.

Uchodźcy przeżyli zawieruchę wojenną w odróżnieniu od rodzin deportowanych do Niemiec i okupowanych przez nich krajów. W rozdziale „Sprawiedliwi wśród narodów” „Righteous among the Nations” autor podaje dokładnie dane liczbowe o losie Żydów duńskich i imigrantów żydowskich z innych krajów europejskich w Danii w okresie II wojny światowej.

Podjęmowane na małą skalę akcje sabotażowe, w których brał udział Jørgen Kieler jako lider grupy nazwanej Holger Danmark 2 (HD2), wydzielonej z dużej grupy sabotażowej Holger Danmark (Holger Danske – historyczne imię, baśniowy bohater ratujący kraj w skrajnie trudnych warunkach). Działania wydawnicze i sabotażowe początkowo skierowane były przeciw nazistom i duńskim kolaborantom, natomiast dopiero po rozwiązaniu rządu w sierpniu 1943 roku zakrojone były na znacznie szerszą skalę. Akcje sabotażowe skierowane zostały głównie przeciw zakładom przemysłowym pracującym na korzyść Niemców, między innymi warsztatom naprawy samochodów wojskowych czy warsztatom krawieckim szyjącym mundury dla żołnierzy niemieckich. Niezwykle znaczący był udany atak sabotażowy, który miał miejsce 29 listopada 1943 roku w wytwórni wykrywaczy dźwięków (Hellerup Division of the Industrial Combine). Urządzenia te wykorzystywane były z powodzeniem przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą w wykrywaniu przelatujących nad Danią samolotów RAF-u i Amerykańskich Sił

Lotniczych (US Air Forces) w kierunku Polski czy w celu bombardowania obiektów przemysłowych i miast w Niemczech. Jak podaje autor, 1300 lotników zginęło w zestrzelonych nad Danią samolotach, w tym także grupa polskich pilotów RAF-u. W skład grupy sabotażowej HD2 poza członkami The Free Denmark Student Group weszli także militarnie przygotowani kadeci, którzy po rozbiciu armii i floty duńskiej uwolnieni zostali z więzienia w październiku 1943 roku.

Ta część autobiografii pisana z charakterystycznym dla jej autora temperamentem jest niezwykle bogato udokumentowana informacjami z jego notatnika. Świadczy o niezwyklej odwadze młodych sabotażystów zdobywających doświadczenie w przeprowadzanych coraz częściej i na coraz większą skalę akcjach. Także opisuje dylematy autora związane z ryzykiem i zagrożeniami dla uczestników akcji sabotażowych, ale także dla ludności cywilnej, a przede wszystkim z przewijającym się z moralnym problemem zabijania. Z drugiej strony wyczuwa się satysfakcję autora z jego środowiska z faktu zaangażowania Danii w wielonarodową wojnę z nazizmem. Jak wynika z podanego zestawienia tabelarycznego, w okresie od 28 października 1943 do 5 lutego 1944 roku grupa HD2 przeprowadziła 26 akcji, w tym także rozbrojenie oficera niemieckiego i wyroki na współpracujących, czy wykonujących usługi dla Niemców.

Po akcji sabotażowej w Abenra 2 lutego 1944 roku, w której ginie jeden z uczestników w akcji sabotażowej, Jørgen Kieler zostaje wraz z innymi członkami grupy aresztowany przez gestapo i uwięziony w Pałacu Koldinghus, w którym mieścił się sztab gestapo. Oskarżony wraz z innymi o udział w akcjach sabotażowych skazany zostaje na karę śmierci. Uwięziony zostaje również jego brat Fleming oraz inni członkowie rodziny – obie siostry, a także ojciec, znany doktor medycyny zamieszkały w Horsens. Opisuje szczegółowo brutalne traktowanie, niemal codzienne przesłuchania, odbywające się głównie w Vestre

Faengesel, w Dagmarhus. Jak opisuje w liście do matki, sytuacja jego i brata jest poważna, za udział w akcjach sabotażowych groziła kara śmierci. Taki zresztą wyrok został wydany na Jørgena Kielera, założyciela i dowódcę grupy HD2, który przejął całą odpowiedzialność na siebie, ratując życie członków grupy.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności (brak podpisu jednego z przesłuchiwanym), a także z powodu strajku powszechnego, który wybuchł w Kopenhadze, a może przede wszystkim z powodu wylądowania aliantów w Normandii, sprawa wykonania wyroku, do którego przygotowywał się psychicznie Jørgen Kieler, była wielokrotnie odkładana i skończyła się deportacją jego wraz z bratem oraz innymi uczestnikami HD2 do niemieckiego obozu koncentracyjnego. Początkowo przebywał w obozie Froslev Camp w Jutlandii, gdzie spotkał się z uwięzionym wcześniej w Horserod ojcem i rodzeństwem oraz z innymi uwięzionymi.

Pobyt w tym obozie okazał się krótkotrwały i tylko przejściowy przed wysłaniem 11 września 1944 roku wagonami bydłocymi (200 więźniów, w tym 5 członków HD2) do Niemiec. Szczęśliwie ojciec i obie siostry uniknęły wywiezienia tym transportem. Po długiej, wyczerpującej podróży w zatłoczonych wagonach uwięzieni dotarli do obozu koncentracyjnego w Neuengamme. Tu zostali zakwalifikowani jako więźniowie polityczni (na ubraniu więziennym czerwona litera D – Dania) i po krótkim pobycie 200 więźniów, w tym 98 Duńczyków, przetransportowano w podobnych jak poprzednio warunkach do obozu pracy w Porta Westphalica (Arbeitslager Porta Westphalica). Po kilkudniowym pobycie w tym przejściowym obozie koncentracyjnym, którego historię założenia w 1938 roku i stan liczbowy więźniów różnych narodowości podaje autor z odwoływaniem się do sprawdzonych dokumentów, doświadczył uciążliwej 42-godzinnej „podróży” w bydłocych wagonach do obozu pracy w Porta Westphalica. W obozie tym przebywał przez kolejne 6 miesięcy.

Kontrolowanie życia obozowego, udręki fizyczne i psychiczne, poniżanie ludzkiej godności towarzyszyły trudnym dniom i ciężkiej pracy budowania podziemnych zakładów przemysłu wojennego. Uwięzieni umieszczeni zostali w wielkiej sali teatralnej, nieprzystosowanej do zamieszkania przez liczną grupę ciężko pracujących mężczyzn. Na ścianie sali węglem wypisana była łacińska sentencja, szczęśliwie, być może, nie dla wszystkich zrozumiała *Hic morituri vivunt* – tu umarli jeszcze żyją”, ale na pewno stanowiąca ostrzeżenie, które okazało się prawdziwe. Połowa więzionych tu ludzi różnej narodowości i wieku zginęła z powodu głodu, przeciążenia pracą, a także różnych chorób, jak czerwonka czy gruźlica, która także dotknęła Jørgena Kieler. Jak podaje autor, spośród 106 000 więzionych 55 000 zmarło z różnych powodów.

Rozdział 10. książki, zawiera wstrząsający opis osobistych przeżyć Jørgena Kieler, jego wnikliwych obserwacji postaw ludzi zasługujących na szczególnie szacunek, trudów i problemów współżycia przedstawicieli 17 różnych narodowości (w tym najliczniejsze grupy ze Związku Radzieckiego i z Polski), różnych tradycji narodowych, rodzinnych, także religijnych, którzy razem przeżywali dramatycznie smutny okres świąt Bożego Narodzenia roku 1944, zawieranych bliższych kontaktach, a także o pracy swojej jako studenta medycyny w 30-łóżkowym oddziale dla chorych i doraźnej pomocy w ambulatorium. Obserwacje swoje wykorzystał po wojnie w opracowanym wspólnie z innymi autorami studium na temat skutków głodzenia i śmierci z głodu.

Dla więzionych Skandynawów w obozie w Porta Westphalica dzień 18 marca 1945 roku przyniósł wielką zmianę – dzięki staraniom szwedzkiego hrabiego Folke Bernadotte i porozumieniu z Himmlerem otworzyła się możliwość ich deportacji do Szwecji. Z tej szansy skorzystać mogli także Skandynawowie z innych obozów koncentracyjnych. Jørgen Kieler wraz z bratem i 81 duńskimi więzionymi (przebywało ich w obozie 225, spośród nich 144

zginęło) przewiezieni zostali, oczywiście w nie-ludzkich warunkach, ale już wyposażeni w paczki Czerwonego Krzyża z powrotem do obozu przejściowego w Neuengamme. Ten etap podróży, już z nadzieją ocalenia, rozpoczął się wyjazdem z Porta Westphalica 19 marca o 10.30 do Neuengamme, dokąd przybyli 21 marca późnym popołudniem. W tym obozie, już jako internowani (nie więźniowie), spotkali się z przybyłymi z różnych obozów Norwegami, wszyscy byli zagłodzeni i schorowani. Joergen Kieler oprócz obrzęków głodowych, cierpiał na gruźlicze zapalenie płucnej. Do transportu internowanych Skandynawów włączyła się aktywnie Duńska Akcja Pomocy (Det Danske Hælpecorps), rekwirując w tym celu 114 autobusów, 8-10 ambulansów, 10 ciężarówek, 5 lub 6 samochodów osobowych i kilka motocykli. Razem przetransportowano 4224 więzionych Skandynawów, w tym 423 duńskich Żydów z obozu w Theresienstadt poprzez pośrednie obozy w Danii do Szwecji. Jørgen i Flemming Kielerowie opuścili obóz w Neuengamme ostatnim autobusem 20 kwietnia. Podczas krótkiego postoju po przekroczeniu granicy duńskiej w Padborgu przez okno autobusu wśród tłumu wypatrujących z niepokojem, ale i nadzieją, swoich bliskich zauważył swoją matkę. Niezwykle serdeczne było to nieoczekiwane spotkanie z wypatrującą z niepokojem powrotu swych synów matką, która właśnie tego dnia obchodziła 55. urodziny. Był to najwspanialszy prezent urodzinowy dla matki, której nadzieja na spotkanie z synami była bardzo nikła.

Uwolnieni z obozów koncentracyjnych dalszą podróż odbywali pociągiem do Szwecji, gdzie, zgodnie z programem, poddani zostali obowiązkowej kwarantannie. Zgromadzeni zostali w Loederup, w pobliżu Ystad, gdzie pod troskliwą opieką lekarską, jeszcze z dala od domu i bliskich przeżywali radośnie dzień kapitulacji Rzeszy Niemieckiej. Po odbyciu kwarantanny w drodze powrotnej ze Szwecji do Horsnes obaj bracia na krótko zatrzymali się w Kopenhadze, gdzie spotkali się ze swą

siostrą Bente. 7 maja dotarli do rodzinnego domu w Horsnes, gdzie przekonali się, że cudownie ocalała rodzina mogła radować się razem z powodu zakończenia II wojny światowej. Niestety, los wielu rówieśników obu braci nie był tak łaskawy, co zakłócało szczęśliwe chwile spotkań.

Ostatni dwunasty rozdział pt. *Pokój* zawiera refleksje autora na temat rewanzu, dochodzenia sprawiedliwości, ciekawe rozważania na temat „syndromu KZ” (*Konzentration Camp*) i wreszcie opis powrotu do normalnego życia, tzn. do kontynuowania przerwanych studiów medycznych.

We wcześniej napisanym dwutomowym dziele pt. *Psy północy na uwięzi – Nordens Laenkehunde* Jørgen Kieler opisał powstanie i działalność w czasie okupacji niemieckiej organizacji o nazwie Holger Danske, której był aktywnym członkiem, przewodząc grupie o kryptonimie HD2. Według dziennikarza duńskiego Herberta Pundika autora artykułu opublikowanego z okazji 80. rocznicy urodzin Jørgena Kielera (*Politiken* 1999, 08.22), a przetłumaczonego i opublikowanego z tej okazji w „*Nauce*” 4/1999 str. 215-217, w dziele tym, podobnie, jak w przedstawianym obecnie, autor rozwiął mit, że komuniści zapoczątkowali w Danii ruch oporu. Gdyby zabrakło Jørgena Kielera i jego towarzyszy w ruchu oporu, zapewne Dania nie znalazłaby się wśród zwycięskich krajów II wojny światowej. Jak konkluduje ten znany dziennikarz, Jørgen Kieler „pozostaje dla Duńczyków niezwykle ważną postacią”.

W ostatnim rozdziale autor podaje historię powstania swego autobiograficznego dzieła. Po powrocie z obozu koncentracyjnego rozpoczął zapisywanie swoich przeżyć i doświadczeń z działalności w ruchu oporu, z pobytu w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych. Wspomnienia przekazał w części Jensowi Lillendundowi, liderowi ruchu oporu, a część historykowi Leifowi Rasmussenowi. Dzięki temu, że przekazali otrzymane materiały do Narodowego Archiwum (*Rigsarkivet*) w Kopenhadze, Jørgen Kieler po 35 latach odnalazł swoje raporty w roku 1980 i po uzupełnieniach dokonanych po rozmowach z uczestnikami ruchu oporu, którzy przeżyli, opracowano dwutomowe dzieło *Historia ruchu oporu (En modstandsgruppes historie)*, które przekazano jego uczestnikom lub ich rodzinom oraz do Duńskiej Królewskiej Biblioteki (*Det Kongelige Bibliotek*), do Muzeum Duńskiego Ruchu Oporu (*Frihedsmuseet*) w Kopenhadze i do innych regionalnych bibliotek w miastach związanych z ruchem oporu.

Opublikowane wspomnienia wzbudziły szerokie zainteresowanie, a także komentarze historyków, co skłoniło Jørgena Kielera do uzupełnienia wydanej książki o studia dostępnych dokumentów i opracowania osobistych wspomnień wydanych w 2001 roku we wspomnianym wyżej dziele pt. *Hvofor gjorde I det – Why did you do it*, w której umieścił 430 pozycji odnoszących się do wykorzystanych źródeł.